

NAUKA ŚWIADKÓW JEHOWY (II)

Archiwalna pogadanka z dnia 14 września 1986 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 13 sierpnia 2017 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Świadkowie Jehowy, to związek wyznaniowy, głoszący, że jedynym Bogiem jest Jehowa (Jahwe). Nie uznają nauki o Trójcy Świętej, uważając, że jest sprzeczna z Biblią. Uważają miłość do Boga za najważniejszą zasadę. Wynika z niej konieczność całkowitego, bezwzględnie oddania się Bogu, które ma wynikać z dobrej woli i szczerego przywiązania, na podstawie zdobytej wiedzy biblijnej. Uważają, że wyłącznie Jehowa Bóg powinien być adresatem modlitw. Jaka właściwie jest nauka Świadków Jehowy?

O. Kornelian Dende: Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wolnomyśliciel francuski Voltaire powiedział, że każdy protestant z Biblią w ręku jest dla siebie papieżem. To znaczy, że tłumaczy Pismo święte jak mu się żywnie podoba. Nic więc dziwnego, że protestanci rozbili się na kilkaset odłamów. Jeden z pastorów powiedział mi, że każdy protestant stanowi odrębną sektę.

Określenie Voltaire'a najbardziej sprawdza się na Świadkach Jehowy, którzy z religii chrześcijańskiej wyplukali wszystkie ważniejsze prawdy wiary, tak że stworzyli właściwie nową religię, jeśli nie kult. W dzisiejszej pogadance zapoznamy się z ich przewrotną nauką. Tytuł pogadanki brzmi: „Nauka Świadków Jehowy”.

Zaprzeczają istnienia Trójcy Świętej

Nauka świadków Jehowy jest powikłana, pełna sprzeczności, których nie starają się nawet rozwikłać. Spróbujcie wytknąć im jakąś sprzeczność, powiedzą, że zostali źle zrozumiani. W pewnych jednak punktach stawiają sprawę jasno. Na przykład kategorycznie i z zawziętością odrzucają naukę o Trójcy Świętej. Dla nich istnieje tylko Jahwe (Jehowa), Bóg Biblii. Nie przejmują się tajemnicą Trójcy Świętej objawioną w Ewangelii.

Drugi prezydent Świadków Jehowy, Rutherford, pisze o Trójcy Świętej, że „nigdy przedtem nie głoszone bardziej zwodniczej nauki jak ta; zrodzić się ona mogła jedynie w umyśle szatana”. Świadkowie Jehowy twierdzą, że w Piśmie świętym nie ma żadnej wzmianki o Trójcy Świętej, że nauka ta została zapożyczona z religii pogańskich. Dla Świadków Jehowy nauka o Trójcy zapożyczona z religii pogańskich. Dla Świadków Jehowy nauka o Trójcy Świętej jest bałwochwalstwem, bluźnierstwem i jest sprzeczna z rozumem. Mniemają bowiem, że chrześcijanie uznają trzech bogów w jednym Bogu, trzech bogów w jednej osobie, podczas gdy chrześcijaństwo uczy odwrotnie: jest jeden Bóg w trzech Osobach, albo: są trzy Osoby w jednej Bożej Istocie, w jednym Bóstwie. Chrystus nakazał przecież chrzcić wszystkie narody w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, czyli w imię Trójcy Przenajświętszej.

Nauka Świadków Jehowy o Duchu Świętym

Rutherford tłumaczy, że Duch Święty nie jest Osobą, lecz mocą, energią, jaką Bóg okazuje wobec swych stworzeń. A jednak Chrystus mówił o Duchu Świętym jako o Bogu osobowym. Zwrócił się na przykład do Apostołów ze słowami: „A Poczieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy” (J 14, 26).

Że Duch Święty jest Osobą wynika także stąd, że Pismo Święte przypisuje Mu czynności, które może wykonać tylko osoba. Tak na przykład Pismo święte mówi, że Duch Święty „nauczy” Apostołów, „co mówić należy” (Łk 12, 12); „będzie z nimi na zawsze” (J 14, 16); „poczieszy” ich, „przypomni wszystko” (J 14, 26); „przekona świat o grzechu” (J 16, 8); „udziela On darów swoich każdemu tak jak chce” (1 Kor 12, 11). Co więcej, Pismo święte mówi jeszcze, że „kto by zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia” (Mk 3, 29).

Jednym z powodów, dla których Świadkowie Jehowy odrzucają istnienie Trójcy Świętej jest ten, że nie uznają oni w Bogu żadnych tajemnic. Ich zdaniem w Bogu wszystko da się pojąć i wytłumaczyć ludzkim rozumem, jakby zapomnieli, że Bóg z natury swej jest nieskończony. Gdyby można Go było ludzkim rozumem objąć nie byłby Bogiem, lecz bożkiem na obraz i podobieństwo człowieka. Święty Paweł zachwyca się niepojętością Boga. Mówi: „O, głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą” (Rz 11, 33 n)?

Trzy przemiany Jezusa Chrystusa

Świadkowie Jehowy odeszli kompletnie od chrześcijaństwa przez swoją błędną, dziwaczną naukę o Jezusie Chrystusie.

Kiedyś Pan Jezus zapytał Apostołów: „Za kogo wy Mnie uważacie? Wówczas Piotr w imieniu wszystkich Apostołów odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz (Chrystus), Syn Boga żywego” (Mt 16, 16)! A jak na to pytanie odpowiadają Świadkowie Jehowy? Mówią: Nie! Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem. On jest Michałem Archaniołem, pierwszym i najwyższym stworzeniem, zwanym również Logosem albo Słowem. Nim to Bóg posłużył się do stworzenia innych istnień.

Nauka Świadków Jehowy jeszcze więcej nas śmieszy, gdy mówią o nadzwyczajnej przemianie Jezusa Chrystusa. W Betlejem bowiem Chrystus przestał być Archaniołem. Zrzekł się swojej natury czysto duchowej i przez narodziny z Maryi Panny stał się całkowicie i wyłącznie człowiekiem. W świętą noc Bożego Narodzenia nie ta sama radość rozpięra serca Świadków Jehowy, co nasze. Nie mogą z nami śpiewać: „Bóg się rodzi, moc truchleje”, bo według nich narodził się tylko zwykły człowiek. A oto jedna ze wspomnianych sprzeczności w nauce Świadków Jehowy: Jeśli Michał Archanioł przestał istnieć zrzekając się swojej anielskiej natury na rzecz Jezusa-człowieka, to jak wytłumaczyć, że w ostatecznej walce z szatanem przy końcu świata pojawia się on obok Chrystusa? Tak mówi Apokalipsa, na której Świadkowie Jehowy opierają głównie swoje przepowiednie o końcu świata (12, 7.10).

Niespodzianki na tym się nie kończą. Świadkowie Jehowy zaskakują nas jeszcze jedną przemianą, jaka się dokona w Chrystusie. Otóż w czasie śmierci na krzyżu ciało jego pochłonęła ziemia raz na zawsze. Chrystus zmartwychwstał bez ciała, jako duch, jako zupełnie nowa istota, nie jako Michał Archanioł i nie jako człowiek. W każdym razie nie jest On istotą Bożą. Jako duch, Chrystus wstąpił do nieba i przyszedł ponownie na świat w sposób niewidzialny w roku 1874, jak mówił założyciel Świadków Jehowy Russell. Tak więc Chrystus przeszedł trzy fazy przemiany: Najpierw był Michałem Archaniołem, potem człowiekiem, a teraz jest jakimś półbogiem i królem nowego świata. Z prawdziwego Chrystusa zostało tylko imię. Co za fantastyczny nonsens!

Prawdziwego zmartwychwstania nie ma

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest fundamentem wiary chrześcijańskiej. Święty Paweł mówi: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara” (J Kor 15, 17). W święto Wielkanocy Świadkowie Jehowy nie śpiewają z nami: „Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał! Alleluja”! Zmartwychwstać może jedynie ciało, nie duch. Duch jest nieśmiertelny. Świadkowie Jehowy mówią więc, że właściwie prawdziwego zmartwychwstania nie było. Chrystus jako człowiek umarł raz na zawsze. Złożył On swoje człowieczeństwo jako okup za nas, a ponieważ Jego ofiara została przyjęta, został wskrzeszony nie jako człowiek, lecz jako duch. „Nigdy już nikt Go nie ujrzy na oczy w ludzkiej naturze” twierdzi Rutherford.

Świadkowie Jehowy przyznają wprawdzie, że po wskrzeszeniu Chrystus przez czterdzieści dni ukazywał się uczniom z przebitymi rękami, bokiem i nogami, ale był On tylko zjawą. Duch Jego zmaterializował się. Bóg stwarzał Mu za każdym razem nowe, sztuczne ciało i szaty. Chcecie poznać i inne fantastyczne wyjaśnienia Świadków Jehowy o losie ciała Chrystusowego? Russell twierdzi, cytuję dosłownie, że po śmierci Chrystusa Jego ciało albo „przeszło w stan gazowy”, albo „Bóg je ukrył w nieznanym miejscu na pamiątkę Odkupienia”! Rutherford wyszedł z lepszym pomysłem: Bóg ukrył ciało Jezusa, aby w tysiąclecie Jego panowania na ziemi wystawić je do oglądania! Boki można zerwać ze śmiechu, gdy się pomyśli do czego to umysł ludzki jest zdolny, gdy w Bożych sprawach zaczyna kombinować.

Człowiek pozbawiony duszy nieśmiertelnej

Świadkowie Jehowy odmawiają człowiekowi posiadania duszy nieśmiertelnej. Jeśli jest coś takiego jak dusza – mówią – to umiera wraz z ciałem, bo życia pozagrobowego nie ma. Po śmierci nikt nie idzie ani do nieba, ani do czyśćca, ani do piekła. Ich zdaniem piekło wymyślili księża, by straszyć nim ludzi, czyściec zaś wymyślili dla zysku, a nieśmiertelność duszy wymyślili szatan.

Jakiego zaślepienia trzeba, aby nie widzieć jasnego sensu słów Pana Jezusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10, 28). Wyraźnie też mówi o duszy i niebie Pan Jezus w słowach skierowanych do dobrego łotra: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23, 43).

Russell odrzucił piekło już w swojej młodości, gdy należał jeszcze do sekty Kongregacjonistów z ich ponurą spuścizną kalwińską o przeznaczeniu. Opętała go wtedy wizja mąk piekielnych do tego stopnia, że biegał po mieście i pokrywał ściany, płoty, mury ostrzeżeniami o piekle. Gdy Russell był siedemnastoletnim młodzieńcem, próbował nawrócić jakiegoś przypadkowego spotkanego bezbożnika i straszył go piekłem. Skutek był odwrotny. Bezbożnik przekonał go swoimi argumentami, że piekła być nie może. Russell stał się na krótki czas niewierzącym, a gdy odzyskał wiarę usunął z niej naukę o piekle w ogóle.

Inne błędy Świadków Jehowy

To byłyby najważniejsze błędy Świadków Jehowy. Mógłbym wyliczać ich daleko więcej. O niektórych błędach wspomnę w kilku słowach. Świadkowie Jehowy uznają chrzest, lecz w oczach Kościoła katolickiego jest on nieważny, bo nie udzielany w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jezusa bowiem za Boga nie uznają, a Duch Święty jest dla nich tylko energią Bożą, nie zaś Osobą. Odrzucają też naukę o sakramencie pokuty i Eucharystię. W domach swych nie mają ani krzyża, ani obrazu treści religijnej. Twierdzą, że tego Pismo święte zabrania. Cześć oddawana krzyżowi, obrazom i figurkom jest dla nich bałwochwalstwem.

Są też przeciwni budowaniu kościołów. Twierdzą, że Pismo święte każe czcić Boga tylko w duchu i prawdzie. A przecież to samo Pismo święte mówi nam, że sam Pan Jezus, Matka Najświętsza i Apostołowie uczęszczali do świątyni jerozolimskiej. Kiedyś z niej Jezus wypędził kupców wołając, że dom Boży jest domem modlitwy, a nie jaskinia zbójców (Łk 19, 46). Po wniebowstąpieniu Mistrza Apostołowie nadal chodzili do świątyni jerozolimskiej na modlitwę.

Świadkowie Jehowy zarzucają nam katolikom, że wyrzekamy się Pisma świętego. Wyrzekamy się błędnego tłumaczenia Pisma świętego, takiego, które nie ma aprobaty Najwyższego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, to prawda, bo nie chcemy błędzić, jak błędzą Świadkowie Jehowy. Pismo święte jest dla nas wielkim skarbem jako Słowo Boże, jest pokarmem naszej duszy na całe życie.

Na zakończenie przytoczę słowa Ojca Świętego Benedykta XV (Piętnastego) z encykliki o Duchu Świętym, napisane w roku 1920, a więc wtedy, gdy powstało Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego. I tymi słowami kończę pogadankę.

Pisze Papież: „Nigdy nie przestaniemy napominać wszystkich wiernych, aby przez codzienne gorliwe czytanie Pisma świętego, starali się jakby do krwi swojej wprowadzić, zwłaszcza ewangelię Pana naszego, jak również Dzieje i Listy Apostolskie...tak, żeby już nie było żadnej rodziny chrześcijańskiej, która by ich nie miała, i żeby codzienne ich czytanie i rozważanie, stało się zwyczajem powszechnym.” (Spiritus Sanctus” – 1920). Także i Sobór Watykański Drugi w swych uchwałach na wielu miejscach zachęca kapłanów, zakonników i wiernych do ustawicznego czytania i studiowania Pisma świętego, by przez to „nabywali poznania Jezusa Chrystusa”.